



Warszawa, dnia 27 października 2016 r.

PK VIII TK 115.2016

SK 21/16

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KANCLARIA	
wpl. dnia	28. 10. 2016
L.dz. ....	L. zał. ....

## TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną N R. wnoszącego o stwierdzenie, że „art. 339 § 5 kpk w zakresie, w jakim, przepis ten pozbawia pokrzywdzonego prawa do bycia poinformowanym o skierowaniu sprawy na posiedzenie celem wydania wyroku nakazowego, o którym mowa w art. 339 § 3 pkt 7 kpk i brakiem pouczenia o możliwości zakończenia postępowania bez przeprowadzenia rozprawy oraz złożenia wcześniej oświadczenia, o którym mowa w art. 54 § 1 kpk jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”

- na podstawie art. 83 ust. 1 w związku z art. 53 ust. 1 oraz art. 47 ust. 2 w związku z art. 34 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 1157) -

**przedstawiam następujące stanowisko:**

**na podstawie art. 83 ust. 1 w związku z art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 1157) postępowanie w tej sprawie podlega umorzeniu, ze względu na niedopuszczalność wydania orzeczenia.**

## UZASADNIENIE

N R. (dalej także: Skarżący) wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną, przytoczoną na wstępie niniejszego stanowiska.

Skarga ta została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego i prawnego.

Skarżący, będąc osobą pokrzywdzoną przestępstwem, którego dotyczyło postępowanie przygotowawcze, w grudniu 2014 r. został zawiadomiony przez Prokuraturę Rejonową w P. o fakcie przesłania aktu oskarżenia do Sądu Rejonowego w P. oraz pouczonej o tym, że do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej może złożyć oświadczenie, iż będzie działał w tej sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Skarżący oczekiwał na wyznaczenie terminu rozprawy, na której to zamierzał złożyć oświadczenie o chęci działania w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego. W lutym 2015 r. Sąd Rejonowy w P. wydał wyrok nakazowy, uznając winę oskarżonego i wymierzając mu stosowną karę. Skarżący nie został poinformowany przez Sąd o skierowaniu sprawy do rozpoznania w trybie nakazowym i dopiero w marcu 2015 r., w rozmowie telefonicznej z pracownikiem sądu, uzyskał informację o wydaniu wyroku nakazowego. Skarżący złożył wniosek o przywrócenie terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego wraz z oświadczeniem, że chce przystąpić i działać w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Sąd Rejonowy w P. orzekł postanowieniem, iż Skarżący nie może brać udziału w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy, bowiem, w myśl art. 56 § 2 k.p.k., nie jest on osobą do tego uprawnioną, oraz że odmawia przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego, ponieważ ani Skarżący jako pokrzywdzony, ani też jego pełnomocnik nie są stronami postępowania.

Na postanowienie Sądu Rejonowego w P. o odmowie przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego Skarżący złożył zażalenie.

Sąd Okręgowy w W. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, wskazując, że, zgodnie z art. 506 § 1 k.p.k., prawo do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego przysługuje oskarżonemu i oskarżycielowi, zaś art. 505 k.p.k. nie wymienia pokrzywdzonego wśród uczestników procesu, którym doręcza się odpis wyroku nakazowego. Nie może zatem wnieść sprzeciwu pokrzywdzony, który do czasu wydania wyroku nakazowego nie uzyskał statusu oskarżyciela posiłkowego.

W przekonaniu Skarżącego, „w niniejszej sprawie, przez analogię odnieść się można do unormowań zawartych w orzeczeniu wydanym w sprawie o sygn. SK 22/13 (OTK ZU seria A nr 8/2014, poz. 96 - przyp. wł.), w której Trybunał Konstytucyjny w dniu 30 września 2014 roku orzekł o niekonstytucyjności art. 339 § 5 w związku z art. 54 § 1 kpk w zakresie, w jakim nie zapewnia pokrzywdzonemu możliwości wzięcia udziału w posiedzeniach Sądu dotyczących umorzenia postępowania przed rozprawą, o których mowa w art. 339 § 3 pkt 1 kpk” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 3).

Skarżący podniósł, że „art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje każdemu, a więc także pokrzywdzonemu, prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpoznania sprawy. Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygn. SK 28/10 (z dnia 25 września 2012 r., OTK ZU seria A nr 8/2012, poz. 96 - przyp. wł.) przesądził także, że pokrzywdzony może zostać uznany za szczególnego rodzaju podmiot objęty odpowiednimi gwarancjami wynikającymi z konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły Sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). W sprawie SK 22/13 Trybunał uznał także, że **postępowanie przed Sądem w sprawie karnej, w którym nie zostały zagwarantowane niezbędne prawa pokrzywdzonego, nie spełnia**

**konstytucyjnego wymogu sprawiedliwości proceduralnej wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji, a także podniósł, iż wymogi sprawiedliwej procedury wynikają zarówno z zasady państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji, jak i w art. 45 ust. 1 Konstytucji, obejmując każdy etap postępowania przed Sądem w sprawie karnej” (*ibidem*).**

W dalszej części uzasadnienia skargi konstytucyjnej N R. wyjaśnił, że „[p]unktem wyjścia i istotą w niniejszej sprawie jest konieczność odpowiedzenia na pytanie, czy pokrzywdzony może skorzystać ze swojego prawa do wyrażenia woli, co do chęci występowania w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego i tym samym zrealizować powyżej wspomniane podstawowe konstytucyjne prawo związane z dostępem każdego do Sądu lub wymiaru sprawiedliwości. Wobec unormowań zawartych w art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji, z których wynika gwarancja i ochrona praw także dla pokrzywdzonego w procesie karnym, stwierdzić należy, że obecny kształt przepisów procedury karnej tj. art. 505 kpk, skutecznie pozbawia pokrzywdzonego możliwości skorzystania z dobrodziejstwa po pierwsze, z prawa do informacji o samym przebiegu sprawy i po drugie łączącą się tą informacją możliwością świadomego wyrażenia przez pokrzywdzonego woli o przystąpieniu do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego w trybie art. 54 § 1 kpk” (s. 3-4).

Skarżący zwrócił uwagę, iż „pokrzywdzony dostaje tylko jedno pouczenie w chwili wniesienia przez prokuratora aktu oskarżenia do Sądu, o swoich prawach, czyli o wspomnianym już art. 54 § 1 kpk. Pokrzywdzony pozostaje w przekonaniu, że do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej, może złożyć oświadczenie, iż będzie działać jako oskarżyciel posiłkowy. Niestety w sytuacji skierowania sprawy do rozpoznania w trybie postępowania nakazowego, pokrzywdzony automatycznie zostaje pozbawiony możliwości realizowania swoich uprawnień. Konsekwencją wydania wyroku nakazowego, który zapada na posiedzeniu niejawnym bez wiedzy

pokrzywdzonego, jest doręczenie jego odpisu tylko oskarżycielowi oraz oskarżonemu i jego obrońcy, wraz z pouczeniem o prawie do wniesienia sprzeciwu” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 4).

Zdaniem Skarżącego „[p]okrzywdzony winien zostać zawiadomiony przez Sąd w trybie art. 339 § 5 kpk o skierowaniu sprawy na posiedzenie celem wydania wyroku nakazowego wraz z pouczeniem o możliwości zakończenia postępowania bez przeprowadzenia rozprawy i ewentualnej konieczności wcześniejszego złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 54 § 1 kpk” (*ibidem*).

Stosownie do art. 52 ust. 2 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U., poz. 1157) [dalej: ustawa o Trybunale Konstytucyjnym] swój udział w postępowaniu zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej także: Rzecznik lub RPO), który w piśmie z dnia 18 października 2016 r. przedstawił stanowisko, że „przepis art. 339 § 5 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r. Nr 89, poz. 555 ze zmianami) w zakresie, w jakim nie zapewnia pokrzywdzonemu możliwości wzięcia udziału w posiedzeniach sądu dotyczących wydania wyroku nakazowego przed rozprawą, o których mowa w art. 339 § 3 pkt 7 ustawy - Kodeks postępowania karnego, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł, iż „[z]arzut niekonstytucyjności dotyczy pominięcia prawodawczego w art. 339 § 5 k.p.k., tj. niewymienienia pokrzywdzonego wśród podmiotów mogących (mających prawo) wziąć udział w posiedzeniu w sprawie wydania wyroku nakazowego, o którym mowa w art. 339 § 3 pkt 7 k.p.k.”, oraz wyraził pogląd, że „słuszne jest wskazanie przez skarżącego, iż dla oceny zasadności przedmiotowej skargi konstytucyjnej ważne znaczenie ma treść i uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 września 2014 r., SK 22/13. W uzasadnieniu tego wyroku, odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał zawarł szereg istotnych stwierdzeń,

dotyczących konstytucyjnych i proceduralnych uprawnień pokrzywdzonego przestępstwem” (pismo RPO z dnia 18 października 2016 r., s. 4).

Rzecznik wyjaśnił, że „[i]stotnym (...) elementem różnicującym sytuację oskarżonego i oskarżyciela publicznego z jednej strony a pokrzywdzonego z drugiej, jest w omawianym zakresie brak <automatyzmu> w przeniesieniu statusu pokrzywdzonego jako strony postępowania z fazy przygotowawczej do fazy jurysdykcyjnej. Sytuacja taka jest nie do pogodzenia z zasadą sprawiedliwości proceduralnej wynikającą z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji RP. Skoro bowiem przepisy Kodeksu postępowania karnego dają pokrzywdzonemu - działającemu jako oskarżyciel posiłkowy - uprawnienie do zakwestionowania wyroku nakazowego (poprzez wniesienie sprzeciwu), to jednocześnie nie mogą zastawiać na niego swoistej pułapki prawnej, w praktyce częstokroć uniemożliwiającej mu wykorzystanie tego uprawnienia. Pułapka ta polega na tym, że przepisy wskazując termin (do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej), przy zachowaniu którego pokrzywdzony wstępując w rolę strony w postępowaniu jurysdykcyjnym może skutecznie bronić swoich słuszných interesów, jednocześnie dopuszczają zakończenie sprawy bez informowania o tym pokrzywdzonego pomimo tego, że termin ten nie upłynął”, po czym stwierdził, iż „[n]ie ulega wątpliwości, że rozpoznawanie na posiedzeniu niejawnym kwestii zakończenia postępowania karnego poprzez wydanie wyroku nakazowego jest sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji, w której należytą ochronę powinny mieć zapewnione słusne interesy osoby pokrzywdzonej przestępstwem”, zaś w konkluzji wyraził stanowisko, iż „ukształtowanie przepisów powoduje (...) w odniesieniu do pokrzywdzonego, że przyznanie mu uprawnienia do występowania w charakterze strony postępowania jurysdykcyjnego w postępowaniu nakazowym staje się pozorne lub nawet iluzoryczne, jest zatem niezgodne z art. 45 ust. 1 w zw. z art. 2 Konstytucji RP” (pismo RPO z dnia 18 października 2016 r., s. 9-10).

Przepis art. 339 k.p.k. brzmi następująco:

„Art. 339. § 1. Prezes sądu kieruje sprawę na posiedzenie, jeżeli:

- 1) prokurator złożył wniosek o orzeczenie środków zabezpieczających,
  - 2) zachodzi potrzeba rozważenia kwestii warunkowego umorzenia postępowania,
  - 3) do aktu oskarżenia dołączono wniosek, o którym mowa w art. 335 § 2,
  - 3a) prokurator złożył wniosek, o którym mowa w art. 335 § 1,
  - 4) (uchylony),
  - 5) (uchylony).
- § 2. (uchylony).

§ 3. Prezes sądu kieruje sprawę na posiedzenie także wtedy, gdy zachodzi potrzeba innego rozstrzygnięcia przekraczającego jego uprawnienia, a zwłaszcza:

- 1) umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 2-11,
- 2) umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia,
- 3) wydania postanowienia o niewłaściwości sądu lub o zmianie wskazanego w akcie oskarżenia trybu postępowania,
- 3a) zwrotu sprawy prokuratorowi w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego,
- 4) (uchylony),
- 5) wydania postanowienia o zawieszeniu postępowania,
- 6) wydania postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania lub innego środka przymusu,
- 7) **wydania wyroku nakazowego** (podkr. wł.).

§ 3a. Prezes sądu może skierować sprawę na posiedzenie, jeżeli oskarżony, któremu zarzucono przestępstwo zagrożone karą nieprzekraczającą 15 lat pozbawienia wolności, przed doręczeniem mu zawiadomienia o wyznaczeniu rozprawy złożył wniosek, o którym mowa w art. 338a, a prezes sądu uzna, że cele postępowania nie sprzeciwiają się rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu.

§ 4. Prezes sądu kieruje sprawę na posiedzenie ponadto, gdy zachodzi potrzeba rozważenia możliwości przekazania jej do postępowania mediacyjnego; przepis art. 23a stosuje się odpowiednio.

§ 4a. Jeżeli akt oskarżenia odpowiada warunkom formalnym, czynności, o których mowa w § 1, 3 i 4, prezes sądu dokonuje w terminie 30 dni od wniesienia aktu oskarżenia.

**§ 5. Strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w § 1 oraz w § 3 pkt 1, 2 i 6, z tym że udział prokuratora i obrońcy w posiedzeniu w przedmiocie orzeczenia środka zabezpieczającego określonego w art. 93a § 1 pkt 4 Kodeksu karnego jest obowiązkowy. Pokrzywdzony ma prawo wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w § 3 pkt 1 i 2. Zawiadamiając pokrzywdzonego o posiedzeniu poucza się go o możliwości zakończenia postępowania bez przeprowadzenia rozprawy oraz wcześniejszego złożenia oświadczenia, o którym mowa w art. 54 § 1 (podkr. wł.).”**

Prawo pokrzywdzonego do przyłączenia się do postępowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego przewiduje art. 54 k.p.k., który ma następujące brzmienie:

„Art. 54. § 1. Jeżeli akt oskarżenia wniósł oskarżyciel publiczny, pokrzywdzony może aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej złożyć oświadczenie, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

§ 2. Cofnięcie aktu oskarżenia przez oskarżyciela publicznego nie pozbawia uprawnień oskarżyciela posiłkowego. Pokrzywdzony, który uprzednio nie korzystał z uprawnień oskarżyciela posiłkowego, może w terminie 14 dni od powiadomienia go o cofnięciu przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia oświadczyć, że przystępuje do postępowania jako oskarżyciel posiłkowy.”

Zgodnie z art. 334 § 3 zdanie drugie k.p.k., przesyłając akt oskarżenia do sądu, „[p]okrzywdzonego należy pouczyć o treści przepisu art. 49a, a także o



**prawie do złożenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego** (podkr. wł.)”.

Procedurę wydawania wyroków nakazowych reguluje natomiast art. 500 k.p.k. w brzmieniu:

„Art. 500. § 1. W sprawach, w których prowadzono dochodzenie, uznając na podstawie zebranego w postępowaniu przygotowawczym materiału, że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, **sąd może** (podkr. wł.) w wypadkach pozwalających na orzeczenie kary ograniczenia wolności lub grzywny wydać wyrok nakazowy.

§ 2. W postępowaniu nakazowym stosuje się odpowiednio przepisy o postępowaniu zwyczajnym, jeżeli przepisy niniejszego rozdziału nie stanowią inaczej.

§ 3. Sąd może wydać wyrok nakazowy, jeżeli na podstawie zebranych dowodów okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości.

**§ 4. Sąd wydaje wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron** (podkr. wł.)”.

Wreszcie powołane w uzasadnieniu postanowienia Sądu Okręgowego w W. przepisy art. 505 k.p.k. i art. 506 k.p.k. mają następującą treść:

„Art. 505. Odpis wyroku nakazowego doręcza się oskarżycielowi, a oskarżonemu i jego obrońcy - wraz z odpisem aktu oskarżenia. W każdym wypadku odpis tego wyroku doręcza się prokuratorowi. Wraz z odpisem wyroku doręczyć należy pouczenie przytaczające przepisy o prawie, terminie i sposobie wniesienia sprzeciwu oraz skutkach jego niewniesienia.

Art. 506. § 1. Oskarżonemu i oskarżycielowi przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu do sądu, który wydał wyrok nakazowy, w terminie zawitym 7 dni od doręczenia tego wyroku.

§ 2. Prezes sądu odmawia przyjęcia sprzeciwu, jeżeli został wniesiony po terminie lub przez osobę nieuprawnioną.

§ 3. W razie wniesienia sprzeciwu wyrok nakazowy traci moc; sprawa podlega rozpoznaniu na zasadach ogólnych.

§ 4. (uchylony).

§ 5. Sprzeciw może być cofnięty do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej.

§ 6. Sąd rozpoznający sprawę po wniesieniu sprzeciwu nie jest związany treścią wyroku nakazowego, który utracił moc.”.

Wskazany przez Skarżącego problem konstytucyjny wynika, w Jego ocenie, z niedostatku treściowego art. 339 § 5 k.p.k., w którym brakuje normy zobowiązującej sąd (prezesa sądu) do poinformowania pokrzywdzonego o skierowaniu sprawy na posiedzenie celem wydania wyroku nakazowego (art. 339 § 3 zdanie wstępne k.p.k. w związku z art. 339 § 3 pkt 7 k.p.k.) wraz z pouczeniem o możliwości zakończenia postępowania bez przeprowadzenia rozprawy oraz o konieczności wcześniejszego, w związku z tym, złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia, o którym mowa w art. 54 § 1 k.p.k.

Skarżący powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 września 2014 r., w sprawie o sygn. SK 22/13 (op. cit.), w którym Trybunał stwierdził niezgodność art. 339 § 5 w związku z art. 54 § 1 k.p.k. w zakresie, w jakim nie zapewnia pokrzywdzonemu możliwości wzięcia udziału w posiedzeniach sądu dotyczących umorzenia postępowania przed rozprawą, o których mowa w art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k., z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji. Zdaniem Skarżącego, sprawa SK 22/13 jest tożsama nie tylko ze sprawą, na tle której sformułował On skargę konstytucyjną. Sprawa SK 22/13 dotyka również „tego samego zagadnienia prawnego związanego z pozbawieniem pokrzywdzonego realnego prawa do występowania w postępowaniu karnym w charakterze oskarżyciela posiłkowego”, co powoduje, że, w ocenie Autora skargi, aktualne pozostają „wszystkie wnioski i rozważania przedstawionego orzeczenia, z których jasno wynika, iż interes pokrzywdzonego

jest i powinien być chroniony w podobny stopniu, jak chronione są prawa oskarżonego w procesie karnym” (uzasadnienie skargi konstytucyjnej, s. 3).

Na wstępie należy zwrócić uwagę, że pomiędzy sprawą SK 22/13 a sprawą skargi konstytucyjnej N<sup>o</sup> **R. zachodzą istotne różnice.**

Podstawą wniesienia skargi konstytucyjnej w sprawie SK 22/13 była następująca treść art. 339 § 5 k.p.k., która obowiązywała w chwili wydania wyroku przez Trybunał Konstytucyjny (treść tego przepisu sprzed wejścia w życie z dniem 1 lipca 2015 r. art. 5 pkt 20 lit. b ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz. U., poz. 396, dalej: ustawa z dnia 20 lutego 2015 r., nadającego art. 339 § 5 k.p.k. obecne brzmienie):

„§ 5. Strony, obrońcy i pełnomocnicy mogą wziąć udział w posiedzeniach wymienionych w § 1 oraz w § 3 pkt 1, 2 i 6, z tym że udział prokuratora i obrońcy w posiedzeniu w przedmiocie orzeczenia środka zabezpieczającego określonego w art. 93a § 1 pkt 4 Kodeksu karnego jest obowiązkowy.”.

Tłem skargi konstytucyjnej w sprawie SK 22/13 był stan faktyczny i prawny, który uniemożliwiał skarżącemu wzięcie udziału w posiedzeniu, na którym sąd umorzył postępowanie, na które to posiedzenie prezes sądu skierował sprawę na podstawie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. (gdy zachodzi potrzeba umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 2-11 k.p.k.), mimo iż wcześniej, wraz z doręczonym aktem oskarżenia wniesionym w tej sprawie przez oskarżyciela publicznego, skarżącego pouczone, że może on **aż do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej** (do czasu odczytania aktu oskarżenia) złożyć oświadczenie, iż będzie działać jako oskarżyciel posiłkowy (art. 54 § 1 k.p.k.). Zachodziła zatem sytuacja, w której pokrzywdzony nie został zawiadomiony o posiedzeniu, na którym sąd, bez przeprowadzenia rozprawy, **umorzył postępowanie**. Sąd nie doręczył też pokrzywdzonemu wydanego w tym trybie postanowienia, które stało się prawomocne.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że art. 339 § 5 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. zapewniał udział w posiedzeniu sądu w sprawie określonej § 3 pkt 1 tego przepisu tylko stronom, obrońcom i pełnomocnikom.

Tymczasem w sprawie skargi konstytucyjnej N R. wprowadzie też mamy do czynienia z brakiem powiadomienia pokrzywdzonego o terminie posiedzenia sądu, na którym sąd bez przeprowadzenia rozprawy rozstrzygnął co do istoty sprawy, i równocześnie z brakiem doręczenia pokrzywdzonemu wydanego w tym trybie orzeczenia, jednak w tym przypadku chodzi o inny przedmiot posiedzenia sądu niż w sprawach wprost wymienionych w art. 339 § 5 k.p.k.

N R., jako pokrzywdzonego, mimo doręczenia odpisu aktu oskarżenia oraz pouczenia o treści art. 54 § 1 k.p.k., nie powiadomiono bowiem o skierowaniu sprawy na posiedzenie **celem wydania bez przeprowadzenia rozprawy wyroku nakazowego**. Skarżącemu nie doręczono również wydanego w tym trybie **wyroku nakazowego**.

Posiedzenie, na którym sąd rozstrzyga w przedmiocie wyroku nakazowego, nie zostało wskazane ani w poprzednim (do 30 czerwca 2015 r.) ani też w obowiązującym brzmieniu art. 339 § 5 k.p.k. (obecnie – chodzi o zdanie pierwsze tego przepisu).

Zawarty w skardze N R. zarzut niekonstytucyjności dotyczy zatem pominięcia prawodawczego, na skutek którego zaskarżony przepis nie gwarantuje pokrzywdzonemu poinformowania go o możliwości zakończenia postępowania wydaniem wyroku nakazowego, bez przeprowadzenia rozprawy.

Jednak niepoinformowanie pokrzywdzonego o miejscu i czasie posiedzenia sądu w przedmiocie wydania wyroku nakazowego ma swoje głębokie uzasadnienie aksjologiczne.

Na wstępie należy przypomnieć, że w Kodeksie postępowania karnego postępowanie nakazowe **zostało ukształtowane jako postępowanie szczególne**,

do którego mają zastosowanie przepisy odrębne, zawarte w Rozdziale 53 (art. 500-507 k.p.k.).

J. Grajewski i S. Steinborn wskazują, że „[t]ryb nakazowy **jest sensu stricto sądowym postępowaniem szczególnym, wprowadzającym odstępstwa od zasadniczego modelu postępowania sądowego** (podkr. wł.), nie zmieniając w niczym zasad postępowania przygotowawczego. (...) Oprócz zredukowania formalizmu, charakterystycznego dla postępowania przygotowawczego prowadzonego w formie dochodzenia, nie ma żadnych uproszczeń w zakresie zbierania i oceny dowodów ani też dodatkowych ograniczeń uprawnień podejrzanego”, oraz że „[w]yrok nakazowy sąd wydaje **na posiedzeniu**. Istotną zmianę do postępowania nakazowego wprowadziła ustawa nowelizująca z 10 stycznia 2003 r. (ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych, Dz. U. z 2003 r. Nr 17, poz. 155 ze zm., dalej: ustawa z dnia 10 stycznia 2003 r. - przyp. wł.) w ramach art. 500 § 4. Zniesiono bowiem udział oskarżonego, jego obrońcy, pokrzywdzonego i jego pełnomocnika w posiedzeniu sądu. Obecnie sąd wydaje wyrok nakazowy jednoosobowo **bez udziału stron**. Zmianę powyższą należy w pełni akceptować, ponieważ przywraca ona możliwość szerszego stosowania tego trybu ustalania odpowiedzialności karnej w sprawach drobnych. Odzwierciedleniem trafnej krytyki dotychczasowej regulacji ustawowej jest zawarte w uzasadnieniu projektu nowelizacji stwierdzenie, że perspektywa posiedzenia z udziałem stron, które należy obowiązkowo zawiadomić o jego terminie i miejscu oraz odroczyć, gdy któryś z uprawnionych uczestników procesu nie został należycie powiadomiony lub usprawiedliwił nieobecność, skutecznie odstręczała od postępowania nakazowego.

W orzecznictwie przyjmuje się, że pomimo rozwiązania przyjętego w art. 500 § 4 posiedzenie w przedmiocie wydania wyroku nakazowego jest zewnętrznie jawne, a zatem dostępne dla publiczności (zob. SN I KZP 26/11,

OSNKW 2012, nr 4, poz. 36; [...]). Wydaje się, że jest to stanowisko zbyt daleko idące, a przy tym wypaczające sens postępowania nakazowego” (J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 500 Kodeksu postępowania karnego*, [http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217466022\\_1633232307](http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217466022_1633232307)).

W ocenie T. Grzegorzcyka, „[t]ryb nakazowy jest trybem szczególnym II stopnia, opartym na postępowaniu uproszczonym (...) [z dniem 1 lipca 2015 r. tryb uproszczony został uchylony, zaś postępowanie nakazowe jest dopuszczalne w sprawach, w których prowadzono dochodzenie, *vide* - ustawa z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. poz. 1247 ze zm., dalej ustawa z dnia 27 września 2013 r. - przyp. wł.]. Obejmuje jedynie sprawy o przestępstwa przynależące rozpoznawaniu w trybie uproszczonym (...) [przynależące prowadzeniu w formie dochodzenia - przyp. wł.], a dodatkowo **dotądnie przesłanki szczególne** trybu nakazowego to:

- a) brak potrzeby przeprowadzania rozprawy (§ 1),
- b) brak wątpliwości odnośnie do okoliczności czynu, w tym sprawstwa, oraz winy oskarżonego (§ 3),
- c) uznanie za wystarczające orzeczenie kary ograniczenia wolności lub grzywny do 100 stawek dziennych (obecnie do 200 stawek dziennych - przyp. wł.) lub do 200 000 złotych (§ 1 *in fine* oraz art. 502 § 1).

Do tej pory w trybie nakazowym orzekano <nakazem karnym>, który w razie niewniesienia sprzeciwu lub wycofania takiego sprzeciwu miał moc wyroku skazującego (art. 507 sprzed nowelizacji styczniowej z 2003 r.). Obecnie wydawane tu orzeczenie jest tzw. wyrokiem nakazowym, nadal jednak zaskarżalnym tylko sprzeciwem. Można tu wysunąć twierdzenie, że jest to pełne, **literalne dostosowanie się do wymogów Konstytucji**, gdyż domniemanie niewinności upada wraz z prawomocnym wyrokiem stwierdzającym sprawstwo i winę oskarżonego. (...)

O orzekaniu w trybie nakazowym decyduje wyłącznie sąd. Wstępnie czyni to prezes sądu, który widząc możliwości takiego orzekania, kieruje sprawę na posiedzenie (art. 339 § 3 pkt 7 w zw. z art. 468 i 500 § 2) [art. 468 k.p.k. został uchylony przez ustawę z dnia 27 września 2013 r. - przyp. wł.]. Orzekanie następuje na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym. W oparciu o ten materiał sąd musi rozstrzygnąć, czy rozprawa nie jest niezbędna, czy okoliczności czynu i wina nie budzą wątpliwości oraz czy kara możliwa do orzeczenia jest wystarczającą reakcją na przestępstwo. Przyznanie się oskarżonego nie jest warunkiem koniecznym orzekania wyrokiem nakazowym. W orzecznictwie podkreślano jednak, że sąd może orzekać w trybie nakazowym jedynie: <kiedy istnieją podstawy do orzekania wobec sprawcy kary ograniczenia wolności lub samoistnej grzywny, przy czym warunkiem orzeczenia jednej z tych kar powinno być stwierdzenie, iż na podstawie zebranych w sprawie (w postępowaniu przygotowawczym) dowodów okoliczności czynu i wina oskarżonego nie budzą wątpliwości> (zob. w. SN z 6 lipca 1995 r., III KRN 56/95, OSNPP 11-12/1995, poz. 13). Obecny kodeks dodaje jeszcze warunek braku niezbędności rozprawy w danej sprawie. Uwzględnić należy, że to na rozprawie przeprowadzane są dowody, że pełni też ona funkcję wychowawczą. W istocie zatem każdy przypadek wymagający przeprowadzenia dowodu wyłącza możliwość orzekania nakazem karnym.

Wyrok nakazowy sąd wydaje **jednoosobowo** na posiedzeniu **bez udziału stron** (§ 4). Jest to istotna zmiana w porównaniu z dotychczasową regulacją, która zakładała możliwość udziału w tym posiedzeniu pokrzywdzonego, prokuratora oraz oskarżonego i obrońcy (§ 4 sprzed nowelizacji styczniowej z 2003 r.) [chodzi o ustawę z dnia 10 stycznia 2003 r. - przyp. wł.], a jednocześnie powrót do rozwiązania z k.p.k. z 1969 r. (art. 454a § 4 d.k.p.k.), które wówczas oceniano raczej krytycznie. Odpis tego wyroku jest doręczany z urzędu oskarżonemu i jego obrońcy oraz oskarżycielowi, a nadto prokuratorowi (art. 505). Możliwość wystąpienia ze sprzeciwem, który powoduje normalny tok

postępowania sądowego, powoduje, iż w istocie nie dochodzi tu do naruszenia praw stron procesu. Uproszczenie powyższe może natomiast zwiększyć liczbę przypadków orzekania w trybie nakazowym, która - jak wskazano w uzasadnieniu projektu noweli - zmalała po 1998 r. (zob. Uzasadnienie tego projektu, s. 14) [uzasadnienie projektu ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r., Sejm IV kadencji, druk nr 182, s. 73-74 - przyp. wł.]” (T. Grzegorzczak, *Komentarz do art. 500 Kodeksu postępowania karnego*, [http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217501491\\_1114057906](http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217501491_1114057906)).

Szerzej na temat warunków, w jakich przebiega posiedzenie sądu w przedmiocie wydania wyroku nakazowego, wypowiedziała się E. Kruk, która wskazała, że <<[p]osiedzenie w przedmiocie wydania wyroku nakazowego ma charakter niejawnny, odbywa się bez udziału stron (art. 500 § 4 k.p.k.). **Wyłączenie jawności - zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej - tego posiedzenia jest konsekwencją przyjętych założeń, na jakich opiera się ten tryb, do których należy m.in. dorozumiana rezygnacja oskarżonego z wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP prawa do publicznego rozpoznania jego sprawy.** Oznacza to, że o terminie i miejscu posiedzenia nie zawiadamia się stron, a w sytuacji gdy strona stawiałaby się na posiedzenie i zgłosiła swój w nim udział, nie należy jej dopuścić do udziału w posiedzeniu (arg. z art. 96 § 2 w zw. z art. 500 § 4 k.p.k.). D. Świecki, powołując się na uzasadnienie uchwały SN z 25 marca 2004 r. I KZP 46/03 (Lexis.pl nr 366238), zwrócił uwagę, iż przyjęta przez Sąd Najwyższy interpretacja pojęcia <sprawa> przy uwzględnieniu treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oznacza sprawę w zakresie głównego przedmiotu postępowania - strony mogą być obecne na posiedzeniu nakazowym, ale tylko w charakterze publiczności. Zdaniem tego autora sens udziału publiczności w posiedzeniu nakazowym budzi wątpliwości z uwagi na to, że <ustawodawca nie reguluje przebiegu posiedzeń, co oznacza, że na posiedzeniu nakazowym sąd nie musi podejmować żadnych formalnych czynności związanych z rozpoznaniem sprawy, np. referować treści aktu



oskarżenia czy informować o dowodach zgromadzonych w aktach>. Dlatego też D. Świecki stoi na stanowisku, że tylko ogłoszenie wyroku nakazowego ma charakter publiczny (D. Świecki, *Bezpośredniość czy pośredniość w polskim procesie karnym. Analiza dogmatycznoprawna*, Warszawa 2013, s. 139-140 - przyp. wł.).

Odmienne stanowisko w kwestii udziału stron prezentuje R. A. Stefański, stwierdzając, iż nie wyklucza to możliwości dopuszczenia ich do udziału w posiedzeniu, jeżeli się stawią, z tym że sąd nie ma takiego obowiązku. Według tego autora <stwierdzenie ustawy, że sąd wydaje wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron, nie może być odczytane jako imperatyw kategoryczny, iż w ogóle jest niedopuszczalne orzekanie z udziałem stron> (R. A., Stefański, *Postępowanie nakazowe w znowelizowanym kodeksie postępowania karnego*, Prokuratura i Prawo 2003, nr 7-8 - przyp. Autora). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy, uznając, że - pomimo rozwiązania przyjętego w art. 500 § 4 k.p.k. - posiedzenie w przedmiocie wydania wyroku nakazowego jest zewnętrznie jawne, a zatem dostępne dla publiczności (*vide* - uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., w sprawie o sygn. akt I KZP 26/11, OSNKW 2012, nr 4, poz. 36 - przyp. Autora). W mojej ocenie trudno zgodzić się z tymi argumentami. Jeżeli racjonalny ustawodawca przewidywałby względnie ograniczoną jawność tego posiedzenia czy też uzależniłby udział publiczności od zgody sądu, w sposób wyraźny taką regulację zawarłby wprost w ustawie. Tymczasem w art. 500 § 4 k.p.k. posłużono się wyrażeniem kategorycznym: „Sąd wydaje wyrok nakazowy na posiedzeniu bez udziału stron”. **Skoro w stosunku do stron istnieje bezwzględny zakaz uczestnictwa, to tym bardziej racjonalny jest zakaz udziału publiczności w tym posiedzeniu. Odwrotna sytuacja stanowiłaby swoiste *curiosum* (osobliwość) [podkr. wł.].** Należy w pełni podzielić zdanie T. Grzegorzcyka, <że skoro wyprowadza się wymóg jawności z »prawa do rzetelnego (sprawiedliwego) i jawnego procesu«, to kwestia jawności połączona jest tu z

prawem strony do tego, aby proces był jawny także zewnętrznie. Czy zatem ma on być zewnętrznie jawny także wtedy, gdy strona wnosi lub godzi się na rozpoznanie sprawy na posiedzeniu bez owej jawności (skazanie bez rozprawy, warunkowe umorzenie) albo gdy ustawa pozbawia nawet stronę wewnętrznie jawnego procesu (postępowanie nakazowe) lub gdy posiedzenie nie dotyczy bynajmniej tego, co jest jego przedmiotem, czyli kwestii odpowiedzialności karnej lub odszkodowawczej Skarbu Państwa itd., lecz jedynie na przykład dopuszczalności procesu w kwestii owego przedmiotu (posiedzenia w celu umorzenia), które to zagadnienie odróżniać należy od tego, co jest przedmiotem postępowania karnego. [...] Dość dziwnie wyglądałaby sytuacja, gdy chodzi o posiedzenie nakazowe, w którym udział stron jest bezwzględnie wyłączony. Byłoby ono bowiem w omawianym zamyśle posiedzeniem zewnętrznym, czyli dostępnym dla publiczności. Prawo strony do jawnego procesu oznaczałoby zatem publiczność posiedzenia, ale nadal bez prawa udziału w nim samej tej strony jako jego podmiotu i aktywnego uczestnika. Strona mogłaby jedynie być na nim obecna w ramach publiczności posiedzenia i przysłuchiwać się temu posiedzeniu, na którym sąd, nie prowadząc żadnych czynności i nie wysłuchując żadnego podmiotu procesu, gdyż takowych tu być nie może, wydawałby jedynie wyrok. Czy taki jest sens jawności zewnętrznej procesu?> (T. Grzegorzczak, *Udział stron i innych uczestników procesu w posiedzeniu sądu w sprawach karnych*, [w:] *Nauki penalne wobec problemów współczesnej przestępczości. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Andrzeja Gabele*, red. K. Krajewski, Warszawa 2007, s. 182-183 - przyp. Autora). **Dopuszczenie do udziału w posiedzeniu danej strony (np. prokuratora) stanowiłoby nie tylko naruszenie przepisów procedury karnej, lecz także zasady równości broni** (podkr. wł.), tak silnie akcentowanej przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Artykuł 6 ust. 1 EKPCz i art. 14 ust. 1 MPPOiP statuują, iż każdy ma prawo do jawnego (publicznego) rozpoznania jego sprawy.

Zdaniem Cz. Kłaka <Europejski Trybunał Praw Człowieka w swoim orzecznictwie konsekwentnie wskazuje, że uprawnienie do »publicznego rozpatrzenia sprawy«, o którym mowa w art. 6 ust. 1 EKPCz, w sposób konieczny pociąga za sobą prawo do »ustnego rozpatrzenia sprawy«, z tym że zobowiązanie do przeprowadzenia jawnej rozprawy nie jest jednak absolutne> (Cz. P. Kłak, *Postępowanie nakazowe w polskim procesie karnym a ochrona praw człowieka*, Warszawa 2008, s 212 - przyp. Autora). **P. Hofmański twierdzi, iż wymóg, aby w postępowaniu nakazowym zachować gwarancje z art. 6 EKPCz, byłby sprzeczny z samą istotą tego trybu** (podkr. wł.) [*vide* - P. Hofmański, *Europejska Konwencja Praw Człowieka i jej znaczenie dla prawa karnego materialnego, procesowego i wykonawczego*, Białystok 1991 i powołana tam literatura - przyp. Autora). Zgodnie z dyspozycją art. 500 § 4 k.p.k. sąd wydaje wyrok bez udziału stron i publiczności>> (komentarz E. Kruk do postępowania nakazowego, [w:] *System prawa karnego procesowego, Tryby szczególne*, pod redakcją naukową F. Prusaka, Tom XIV, Wydawnictwo a Wolters Kluwer, Warszawa 2015, s. 446-448).

Biorąc powyższe pod uwagę, koniecznie należy rozważyć, czy skarga konstytucyjna N R. spełnia warunki formalne, o których mowa w art. 79 ust. 1 Konstytucji, sprecyzowane w art. 47 i następnych ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, a przede wszystkim ustalić, czy zaskarżony przepis stanowił (mógł stanowić) podstawę prawną, zapadłego w sprawie Skarżącego, ostatecznego orzeczenia sądowego.

Przesłanki formalne skargi konstytucyjnej były przedmiotem licznych wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego.

Jedną z takich wypowiedzi, którą w tym względzie można uznać za reprezentatywną, zawiera uzasadnienie wyroku z dnia 14 stycznia 2014 r., w sprawie o sygn. akt SK 54/12, w którym Trybunał Konstytucyjny przypomniał treść art. 79 ust. 1 Konstytucji, po czym stwierdził, że w myśl tego przepisu

„skarga konstytucyjna może być wniesiona do TK dopiero wtedy, gdy na podstawie zaskarżonej ustawy lub innego aktu normatywnego sąd lub organ administracji publicznej orzeknie ostatecznie o konstytucyjnych wolnościach lub prawach albo obowiązkach skarżącego. Składający skargę konstytucyjną formalnie skarży niekonstytucyjną ustawę lub inny akt normatywny, jednak <czyni to ze względu na niekorzystny dla siebie wyrok sądu, u którego podstaw wydania leżała ustawa lub inny akt normatywny> (J. Trzeciński, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. 1, red. L. Garlicki, Warszawa 1999, s. 11). **Skarżący nie może zatem zakwestionować konstytucyjności aktu normatywnego w oderwaniu od indywidualnej sprawy, w której na mocy konkretnego aktu stosowania prawa doszło do naruszenia jego wolności lub praw albo obowiązków określonych w Konstytucji** (podkr. wł.). Stąd też istnieje nie tylko konieczność wyczerpania wszystkich przysługujących skarżącemu środków ochrony prawnej, przede wszystkim normalnego toku instancyjnego, ale także konieczność istnienia osobistego (subiektywnego) i aktualnego interesu prawnego skarżącego w merytorycznym rozstrzygnięciu skargi konstytucyjnej. Do naruszenia praw lub wolności skarżącego może bowiem dojść jedynie w wyniku ostatecznego orzeczenia sądu lub organu administracji publicznej, a więc rozstrzygnięcia indywidualnej sprawy skarżącego (...).

Skarżący nie może zakwestionować konstytucyjności ustawy lub innego aktu normatywnego w oderwaniu od aktów stosowania prawa w jego indywidualnej sprawie. Skarga konstytucyjna nie jest bowiem z założenia abstrakcyjnym środkiem kontroli konstytucyjności. Aby skarżący mógł skutecznie zakwestionować konstytucyjność ustawy lub innego aktu normatywnego, **wpierw sąd lub organ administracji publicznej musi wydać ostateczne orzeczenie w jego sprawie i to z zastosowaniem kwestionowanej regulacji** (podkr. wł.).

Warunkiem koniecznym dla merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej jest zatem - co do zasady - wskazanie przez skarżącego

*ostatecznego orzeczenia sądu lub organu administracji publicznej, wydanego na podstawie zaskarżonego przepisu czy też przepisów aktu normatywnego.*

***Zaskarżony przepis winien zatem stanowić podstawę prawną ostatecznego orzeczenia, z wydaniem którego skarżący wiąże naruszenie przysługujących mu wolności i praw określonych w Konstytucji (podkr. wł.)*** [OTK ZU seria A nr 1/2014, poz. 7].

W dalszej części uzasadnienia wyroku w sprawie o sygn. akt SK 54/12 Trybunał Konstytucyjny wskazał, że „[w] orzecznictwie TK przyjęto stosunkowo liberalną wykładnię powyższego wymogu, czego znamiennym przykładem jest wyrok z 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06 (OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 108), w którym Trybunał, rozpoznając sprawę asesorów sądowych, w pełnym składzie uznał, że:

*<Musi zatem istnieć związek między normą będącą przedmiotem kontroli a prawną podstawą ostatecznego orzeczenia, którego istnienie jest także jedną z przesłanek skargi, w rozumieniu art. 79 Konstytucji. Związek ten nie kształtuje się jednak identycznie we wszystkich wypadkach skargi konstytucyjnej. Związek między normą, której zarzuca się niekonstytucyjność, a ostatecznym rozstrzygnięciem jest najściślej, gdy zarzut niekonstytucyjności dotyczy ustawy albo innego aktu normatywnego lub ich jednostki redakcyjnej wprost powołanych w sentencji ostatecznego orzeczenia. Tego rodzaju sytuacje są typowe i należą do najczęstszych na tle praktyki Trybunału.*

*Zdarza się także, że organ orzekający wykorzystuje jakąś normę, konstruując treść rozstrzygnięcia (co wynika z uzasadnienia orzeczenia i rekonstrukcji rozumowania organu orzekającego), ale wyraźnie w sentencji jej nie powołał. I w takim wypadku orzecznictwo TK (...) przyjmuje, że istnieje wymagany przez art. 79 Konstytucji związek między orzeczeniem i przedmiotem kontroli konstytucyjności, jakkolwiek nie jest on wprost ujawniony w treści sentencji indywidualnego rozstrzygnięcia>.*

*W orzecznictwie TK nie budzi zastrzeżeń, że zarzut niekonstytucyjności może dotyczyć zarówno przepisów wskazanych wprost w sentencji ostatecznego orzeczenia, jak i przepisów, wprowadzie niepowołanych w sentencji, ale wynikających z treści uzasadnienia takiego orzeczenia. Skarżący może zatem kwestionować nie tylko przepisy procesowe, tworzące sensu stricto podstawę orzeczenia w jego sprawie, ale także przepisy materialnoprawne oraz procesowe powołane w uzasadnieniu.*

*Co więcej, przyjmuje się niekiedy, że skarżący może także kwestionować przepisy stanowiące <wynik rekonstrukcji rozumowania organu> orzekającego w jego sprawie (zob. wyrok TK w sprawie o sygn. SK 7/06 oraz np. postanowienie TK z 4 kwietnia 2012 r., sygn. SK 7/10, OTK ZU nr 4/A/2012, poz. 43). W odniesieniu do tej kategorii przepisów musi jednak istnieć szczególnie związek między ich treścią a ostatecznym orzeczeniem. Z uwagi na brak ich powołania w jakiegokolwiek części ostatecznego orzeczenia, trudno bowiem mówić o istnieniu jednoznacznego i to bezpośredniego związku świadczącego dobitnie o tym, że stanowiły one podstawę prawną orzeczenia o konstytucyjnych wolnościach i prawach skarżącego. W takich wypadkach związek wymagany przez art. 79 Konstytucji jest znacznie mniej intensywny, a orzecznictwo TK dostarcza zróżnicowanych przykładów traktowania tego rodzaju sytuacji. W sprawie dotyczącej asesorów, wyrok o sygn. SK 7/06, Trybunał Konstytucyjny odwołał się wręcz do związku o charakterze sine qua non, który potwierdzać ma dopiero, że kwestionowane przepisy stanowiły podstawę prawną ostatecznego orzeczenia.*

*2.3. Skarżący kwestionuje zgodność art. 464 § 1 i 2 w związku z art. 96 § 1 i 2 k.p.k. z art. 2, art. 32 ust. 1 w związku z art. 42 ust. 2 zdanie pierwsze, art. 45 ust. 1, art. 47, art. 52 ust. 2 i art. 64 ust. 2 Konstytucji” (ibidem).*

*Odwołując się natomiast w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2014 r. do sprawy, na tle której skarga konstytucyjna została sformułowana, Trybunał Konstytucyjny podniósł, że „[j]ako ostateczne orzeczenia, zapadłe z zastosowaniem kwestionowanych w skardze konstytucyjnej przepisów, skarżący*

wskazuje: po pierwsze, postanowienie Sądu Rejonowego w Katowicach z 12 kwietnia 2012 r. (sygn. akt IV Kp 300/12), w którym sąd utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie prokuratora o odmowie uwzględnienia wniosku o czasowe uchylenie zakazu opuszczania przez podejrzanego kraju oraz po drugie, postanowienie Sądu Rejonowego w Katowicach z 28 maja 2012 r. (sygn. akt IV Kp 301/12), w którym sąd nie uwzględnił zażalenia i utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie prokuratora o zabezpieczeniu majątkowym.

Powyższe postanowienia Sądu Rejonowego w Katowicach nie zostały jednak wydane na podstawie zaskarżonych w skardze konstytucyjnej przepisów art. 464 § 1 i 2 w związku z art. 96 § 1 i 2 k.p.k. Kwestionowane w przedmiotowej skardze konstytucyjnej przepisy nie zostały powołane ani w sentencji, ani w uzasadnieniu żadnego ze wskazanych przez skarżącego dwóch ostatecznych orzeczeń.

Ze względu na przedmiot rozpoznawanych przez sąd spraw dotyczących skarżącego, tj. zażalenia na zastosowanie zabezpieczenia majątkowego oraz zażalenia na odmowę uchylenia wobec skarżącego środka zapobiegawczego w postaci zakazu opuszczania kraju połączonego z zatrzymaniem paszportu, nie sposób uznać, że kwestionowane przepisy art. 464 § 1 i 2 w związku z art. 96 § 1 i 2 k.p.k. stanowiły podstawę prawną rekonstrukcji rozumowania sądu. **W takiej sytuacji nie chodzi bowiem o wszystkie przepisy, które ze względu na procedurę, tryb, czy też etap postępowania mogą być przez sąd potencjalnie zastosowane, czy też nawet były stosowane przez sąd, ale wyłącznie o takie, które stanowiły - ze względu na swój jednoznaczny związek treściowy - podstawę prawną konkretnego orzeczenia o prawach i wolnościach skarżącego (podkr. wł.).** Mimo braku powołania w sentencji i uzasadnieniu ostatecznego orzeczenia, były z nim na tyle związane, że determinowały jego treść.

Jak wynika z akt sprawy, na kanwie której złożona została skarga konstytucyjna, w obu sprawach, w których zapadły wskazane ostateczne orzeczenia, obrońca skarżącego składał odrębny wniosek na zasadzie art. 464 § 2

*k.p.k. o wyrażenie zgody na udział w posiedzeniu sądu odwoławczego oraz zawiadomienie o terminie takiego posiedzenia. Wnioski te nie spotkały się z żadną reakcją ze strony sądu. Niezależnie od oceny postępowania sądu w powyższych sprawach, nie sposób uznać, że milczenie sądu świadczyło o zastosowaniu kwestionowanych przepisów. O zastosowaniu można by - teoretycznie - mówić, gdyby sąd zdecydował się odmówić obrońcy udziału w posiedzeniu lub poinformowania o jego terminie. Hipotetycznie odmowa taka mogłaby przyjąć formę postanowienia o pozostawieniu bez rozpoznania bezprzedmiotowego wniosku ze względu na brak prawnie przewidzianego trybu. Brak jakiegokolwiek reakcji, milczenie sądu nie może jednak świadczyć o stosowaniu przepisów w danej, konkretnej sprawie. Tym bardziej, że ze względu na brak związku treściowego, kwestionowane przepisy nie stanowiły podstawy prawnej rekonstrukcji rozumowania sądu determinującej ostateczne orzeczenia o prawach lub wolnościach skarżącego.*

*Nie ulega zatem wątpliwości, że żaden z zaskarżonych przepisów nie stanowił podstawy prawnej zapadłych w sprawie skarżącego i wskazanych wyżej orzeczeń sądowych.*

*W konsekwencji zaskarżone przepisy nie mogą być przedmiotem kontroli w trybie skargi konstytucyjnej. W przypadku skargi konstytucyjnej musi istnieć szczególna korelacja aktów indywidualnego stosowania prawa i aktów normatywnych, wyrażająca się w dopuszczalności zakwestionowania tylko takiej regulacji normatywnej, która była podstawą prawną ostatecznego rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie skarżącego” (podkr. wł.) [ibidem].*

Mając na uwadze tezy zawarte w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku Trybunału Konstytucyjnego oraz sposób uregulowania procedury wydawania wyroków nakazowych (postępowanie nakazowe, o czym wcześniej była mowa, zostało uregulowane w Kodeksie postępowania karnego odrębnie [w Rozdziale 53], a warunki wydania tego wyroku określają przepisy art. 500-502



k.p.k.), należy zauważyć, iż ewentualne wydanie w niniejszej sprawie przez Trybunał Konstytucyjny wyroku o treści oczekiwanej przez Skarżącego, a mianowicie stwierdzającego niekonstytucyjność art. 339 § 5 k.p.k. w zakresie, w jakim nie dekretuje obowiązku powiadomienia pokrzywdzonego o terminie posiedzenia w przedmiocie wydania, bez przeprowadzenia rozprawy, wyroku nakazowego, łączyłoby się z koniecznością uzupełnienia zaskarżonego przepisu o brakującą normę, której wprowadzenie byłoby jednak nie do pogodzenia nie tylko z charakterem posiedzenia w przedmiocie wydania wyroku nakazowego, ono bowiem - skoro ustawodawca rozstrzygnął, że odbywa się bez udziału stron (art. 500 § 4 k.p.k.) - **jest niejawnie** (zarówno wewnątrz jak i zewnątrz). Tego rodzaju regulacja byłaby również sprzeczna z *ratio legis* postępowania nakazowego jako takiego.

Wszak istotą trybu nakazowego jest, **dokonywana przez sąd** na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu przygotowawczym (na wybór trybu nakazowego przez sąd w danej sprawie oskarżyciel nie ma wpływu), **samodzielna ocena**, w szczególności, czy, w odniesieniu do konkretnego sprawcy, **rezygnacja z przeprowadzenia rozprawy głównej, a więc rezygnacja z wychowawczego i profilaktycznego oddziaływania na sprawcę, jest słuszna**, ale tylko wówczas, gdy sąd jednocześnie uzna, że okoliczności czynu oraz wina sprawcy (oskarżonego) **nie budzą wątpliwości**, i pod warunkiem, że nie zachodzą ujemne przesłanki trybu nakazowego (art. 501 k.p.k.).

Gdyby jednak pomimo tego pokrzywdzony został powiadomiony o terminie i miejscu posiedzenia sądu w przedmiocie wydania wyroku nakazowego i stawił się w sądzie, to i tak nie mógłby zostać dopuszczony przez sąd do udziału w tym posiedzeniu, tym bardziej że z założenia odbywa się ono bez udziału oskarżonego i oskarżyciela, co oznacza, iż o jego terminie i miejscu nie jest powiadamiany żaden podmiot. Niemniej jednak już samo powiadomienie pokrzywdzonego o terminie i miejscu posiedzenia w przedmiocie wydania

wyroku nakazowego, nie wspominając już o dopuszczeniu do udziału w nim samego pokrzywdzonego, gdyby się stawił, rodziłoby uzasadnioną wątpliwość co zgodności takiego rozwiązania z - wynikającym z, zadekretowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, prawa do sądu - nakazem ukształtowania postępowania karnego zgodnie z zasadami sprawiedliwości proceduralnej, a więc z uwzględnieniem słusznych interesów, nie tylko pokrzywdzonego, ale też stron procesowych (oskarżonego i oskarżyciela).

Należy przy tym pamiętać, że nakaz orzekania na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym (obecnie - prowadzonym w formie dochodzenia - *vide* art. 500 § 1 k.p.k.) oznacza, że sąd orzekający nie może przeprowadzić samodzielnie postępowania dowodowego, oczywiście poza zapoznaniem się z dowodami zgromadzonymi i utrwalonymi w tym postępowaniu (*vide* - komentarz E. Kruk do postępowania nakazowego..., op. cit., s. 449).

Sąd przed wydaniem wyroku nakazowego może jedynie skorzystać z możliwości sprawdzenia okoliczności faktycznych (art. 97 k.p.k.), w tym, na przykład, wyjaśnić, czy oskarżony nie działał w warunkach powrotu do przestępstwa określonych w art. 64 § 1 k.k. (*vide* - J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 500 Kodeksu postępowania karnego*, op. cit.).

Jednocześnie w doktrynie podnosi się, że „[p]rzepis art. 505 nie wymienia **pokrzywdzonego** wśród uczestników postępowania, którym doręcza się odpis wyroku nakazowego. W postępowaniu jurysdykcyjnym pokrzywdzony nie jest bowiem *ex lege* stroną procesową, tak jak to ma miejsce w postępowaniu przygotowawczym (art. 299 § 1). Status taki uzyskać może jedynie wstępując do procesu w charakterze oskarżyciela posiłkowego (art. 53 i 54). Ponieważ ustawa nie różnicuje w art. 505 <oskarżycieli>, przeto przyjąć należy, że jeżeli pokrzywdzony do czasu wydania wyroku nakazowego uzyskał status oskarżyciela posiłkowego, to sąd obowiązany jest do doręczenia mu odpisu wyroku nakazowego” oraz że „[w] zgodzie z tą regulacją (art. 505 k.p.k. - przyp.

wł.) jest również przepis art. 506 § 1, który prawo wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego przyznaje tylko oskarżonemu i oskarżycielowi. Wyłączony z możliwości wniesienia sprzeciwu jest więc pokrzywdzony, jeżeli do czasu wydania wyroku nakazowego nie uzyskał statusu oskarżyciela posiłkowego (art. 53). Skoro powyższe przepisy nie różnicują oskarżycieli uprawnionych do otrzymania odpisu wyroku nakazowego oraz do wniesienia sprzeciwu, przeto środek zaskarżenia może wnieść zarówno oskarżyciel publiczny, jak i oskarżyciel posiłkowy” (J. Grajewski, S. Steinborn, *Komentarz aktualizowany do art. 505 i art. 506 Kodeksu postępowania karnego*, odpowiednio, [http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217172033\\_148172639](http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217172033_148172639) oraz [http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217408361\\_2021697133](http://lex/lex/content.rpc?reqId=1472217408361_2021697133)).

Powyższe oznacza, iż, w obowiązującym stanie prawnym, rola oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu nakazowym, skoro jego udział w posiedzeniu sądu w przedmiocie wydania wyroku nakazowego, tak samo jak każdej innej strony procesowej, jest wyłączony i nawet nie powiadamia się go (podobnie jak pozostałych stron) o terminie posiedzenia, w istocie sprowadza się do stworzenia warunków umożliwiających złożenie sprzeciwu od wyroku nakazowego.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, iż „[s]przeciw jest **jedynym środkiem zaskarżenia nieprawomocnego wyroku nakazowego, wyrażającym brak zgody podmiotu uprawnionego na zaproponowany sposób rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności prawnej za zarzucany oskarżonemu czyn** (podkr. wł.).

W przypadku sprzeciwu od wyroku nakazowego nie można mówić o rozpoznaniu co do istoty tego środka zaskarżenia w takim rozumieniu, w jakim dokonuje to instancja *ad quem* w odniesieniu do środków odwoławczych.

Przyjmuje się, że wyrok nakazowy stanowi **propozycję sądu co do rozstrzygnięcia w kwestii odpowiedzialności, z którą strony mogą się nie zgadzać, wnosząc sprzeciw** (podkr. wł.). A zatem sprzeciw to środek

wyrażający brak zgody na decyzję sądu, stanowiącą propozycję rozstrzygnięcia, a zależną od wyraźnej lub milczącej akceptacji strony procesowej. Sprzeciw jest oświadczeniem woli podmiotu procesowego, z którego wynika, że nie zgadza się on z wydanym przeciwko oskarżonemu wyrokiem nakazowym i w związku z tym żąda rozpoznania sprawy w normalnym trybie. **Zawiera on w swej strukturze dwa elementy: wolę pozbawienia mocy wyroku skazującego i żądanie rozpoznania sprawy na zasadach ogólnych** (podkr. wł.). Jego wniesienie powoduje skasowanie wydanego orzeczenia, prowadzi do utraty mocy prawnej wyroku nakazowego i sprawa podlega rozpoznaniu na rozprawie” (*vide* - komentarz E. Kruk do postępowania nakazowego..., op. cit., s. 461-462).

Trzeba wreszcie zauważyć, iż pośród przepisów wskazanych jako podstawa wydania w niniejszej sprawie ostatecznego orzeczenia, w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji (postanowienia z dnia 17 sierpnia 2015 r.), Sąd Okręgowy w W. w nie wymienił art. 339 § 5 k.p.k. (wskazał art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 109 § 2 k.p.k.), zaś w uzasadnieniu tego orzeczenia powołał się wyłącznie na art. 505 k.p.k. i art. 506 § 1 k.p.k.

Reasumując, należy stwierdzić, że Skarżący błędnie zidentyfikował przepis prawa, z którego treścią, w konkretnym stanie faktycznym i prawnym, powiązał naruszenie przysługujących mu praw i wolności konstytucyjnych. To bowiem nie brak zaskarżonej normy w art. 339 § 5 k.p.k. spowodował niemożność skorzystania przez Niego, w rezultacie, z prawa do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego (takie były intencje Skarżącego, skoro w skierowanej do Sądu Okręgowego w W. apelacji domagał się przywrócenia terminu do złożenia sprzeciwu od wyroku nakazowego), ale niedostatek treściowy art. 505 i art. 506 § 1 k.p.k., w których pokrzywdzony nie został wymieniony, odpowiednio, jako podmiot, któremu doręcza się odpis wyroku nakazowego oraz jako podmiot uprawniony do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego.

Nie ulega zatem wątpliwości, że przepis art. 339 § 5 k.p.k. nie mógł stanowić i, w istocie, nie stanowił (*vide* - postanowienie Sądu Okręgowego w W.) podstawy prawnej zapadłego w sprawie Skarżącego ostatecznego orzeczenia sądowego.

W konsekwencji art. 339 § 5 k.p.k., w zakresie, wskazanej przez Skarżącego normy jako normy w tym przepisie pominiętej, nie może być przedmiotem kontroli w trybie skargi konstytucyjnej.

Skoro bowiem, w przypadku skargi konstytucyjnej, „musi istnieć szczególna korelacja aktów indywidualnego stosowania prawa i aktów normatywnych, wyrażająca się w dopuszczalności zakwestionowania tylko takiej regulacji normatywnej, która była podstawą prawną ostatecznego rozstrzygnięcia w indywidualnej sprawie skarżącego”, to **skarga konstytucyjna N R. jest formalnie niedopuszczalna.**

Jedynie na marginesie należy podnieść, że w stanie prawnym obowiązującym do dnia 30 czerwca 2003 r. przepis art. 500 § 4 k.p.k. brzmiał:

„Nakaz karny wydaje sąd jednoosobowo na posiedzeniu. Oskarżony, jego obrońca, pokrzywdzony i jego pełnomocnik mają prawo wziąć udział w tym posiedzeniu.”.

Wydaje się, że przytoczone wyżej brzmienie art. 500 § 4 k.p.k. wychodziłoby naprzeciw postulatom Skarżącego.

Jeżeli jednak, dokonaną w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. zmianę art. 500 § 4 k.p.k., polegającą na wprowadzeniu „tajności” wewnętrznej i zewnętrznej posiedzenia sądu w przedmiocie wydania wyroku nakazowego, **dalej uznać za słuszną** (*vide* - powołany wcześniej komentarz J. Grajewskiego i S. Steinborna do art. 500 k.p.k.), to, zważywszy na wymogi sprawiedliwości proceduralnej jako elementu, gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji, prawa do sądu, **należałoby rozważyć** przyznanie pokrzywdzonemu **raczej** prawa do informacji o wydaniu w jego sprawie wyroku

nakazowego (dalej jednak bez prawa do udziału w posiedzeniu sądu w przedmiocie wydania tego wyroku), a, w konsekwencji, przyznanie również prawa do wniesienia przez pokrzywdzonego sprzeciwu od wyroku nakazowego. Wzór dla tego rodzaju uregulowania może stanowić treść art. 505 k.p.k. i art. 506 § 1 k.p.k., z których wynika, że w postępowaniu nakazowym oskarżony i oskarżyciel z obu wskazanych wyżej praw (prawa do informacji o wyroku nakazowym oraz prawa do wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego) już korzystają.

Trzeba bowiem mieć na uwadze, że w doktrynie, przy analizie postępowania nakazowego, wskazuje się na niejednolitość uregulowania przepisów o charakterze gwarancyjnym, dotyczących pokrzywdzonego w tym oraz w innych postępowaniach, w których ostateczne orzeczenia sądowe także zapadają na posiedzeniu bez przeprowadzenia rozprawy.

M. Klejnowska podnosi, że „[w] postępowaniu nakazowym wyrok zapada na posiedzeniu bez udziału stron. Tymczasem na posiedzeniu poprzedzającym warunkowe umorzenie postępowania pokrzywdzony, zgodnie z art. 341 § 1 k.p.k., ma prawo, a gdy prezes sądu lub sąd tak zarządzi - obowiązek stawić się. **Czy więc w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie brał udziału w posiedzeniu w trybie nakazowym, bo ustawa tego nie przewiduje, nie powinien mieć prawa do składania sprzeciwu nawet wówczas, gdy nie zdążył jeszcze złożyć oświadczenia o wystąpieniu w roli oskarżyciela posiłkowego?** (podkr. wł.). Faktem jest, że warunkowe umorzenie to środek probacyjny. Pokrzywdzony może czuć niedostatek zrealizowania swojego interesu w procesie, tym bardziej że nikt nie pyta go (tak jak przy konsensualnych sposobach zakończenia procesu karnego), czy nie bierze pod uwagę sprzeciwiania się takiemu rozstrzygnięciu. W trybie nakazowym zapada jednak wyrok skazujący, choć łagodny, bo orzec można wyłącznie grzywnę (i to w ograniczonej wysokości - art. 502 § 1 k.p.k.), karę ograniczenia wolności (nie orzeka się tu kary pozbawienia wolności) i ewentualnie środek karny. Może, gdy

sprawa w trybie nakazowym jest kierowana na posiedzenie, należałoby dawać pokrzywdzonemu szansę podjęcia ostatecznej decyzji, czy złożyć (na piśmie) oświadczenie o działaniu w roli oskarżyciela posiłkowego do rozpoczęcia posiedzenia. Wydaje się, że nie wydłużałoby to czasu trwania sprawy przed sądem w takim zakresie, że dochodziłoby do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania karnego” (M. Klejnowska, *Zaskarżanie przez pokrzywdzonego orzeczeń wydanych w trybach szczególnych w polskim procesie karnym*, [w:] *Gwarancje praw pokrzywdzonych w postępowaniach szczególnych*, praca zbiorowa, [http://lex/lex/content.rpc?reqId=1475673505718\\_234150169](http://lex/lex/content.rpc?reqId=1475673505718_234150169); *vide* też - D. Gil, *Pokrzywdzony w postępowaniu nakazowym (uwagi de lege lata i de lege ferenda)*, [w:] *Gwarancje praw pokrzywdzonych w postępowaniach szczególnych*, praca zbiorowa, [http://lex/lex/content.rpc?reqId=1475672909984\\_1456105844](http://lex/lex/content.rpc?reqId=1475672909984_1456105844)).

Jednak decyzję o ewentualnej korekcie art. 505 k.p.k. i art. 506 § 1 k.p.k., we wskazanym wyżej kierunku, powinien podjąć ustawodawca zwykły.

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia  
Prokuratora Generalnego  
Robert Zieliński  
Zastępca Prokuratora Generalnego